



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, Księgarnia i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych. **REDAKCYJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 36. — TELEFON Nr. 50. Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od 8-10 wiecz. Rękopisów nadaw. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOŚ: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odoszczędnie do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 40. Zmiana adresu kop. 20. Listów nielancowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz pierwszy jednokrotnie lub jego miejsce: Nadesłana k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekropoli po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenia kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za delegację prospektów lub reklam po 8 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 8.

II Aleja Nr. 38. - Telef. Nr. 497.
TEATR
„URANJA”

Dzisiaj i dni następnych **Arcydzieło sztuki kinematograficznej.**
I-sza SERJA w 6 OLBRZYMICZ CZĘŚCIACH.
KLUCZE SZCZĘŚCIA

w 2-ech serjach, w 12-tu częściach długości 7,000 metrów podług okrzykanego romansu A. Wierbickiej, inscenizacja tego obrazu wykonana pod osobistym kierunkiem powieściopisarki.
Początek przedstawień punktualnie o g. 5, 7 1/2, i 9 m. 45. Miejsca numerowane.
Kasa otwarta codziennie od g. 12 do 11 po poł. i od g. 4-6j. — Wejście tylko na początku przedstawień.
Ceny miejsc: I łożo 70 k., II łożo 55 k., krzes. 40 k., uczn. i dziecin. do krzes. 20 k., Galeria 25 k., Dzieci 15.
Nad program: Na scenie: **LITERAT I AKTORKA** Znakomita komedia przez Żuławskiego w 1-ym akcie.

Teatr PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 343.
Program od wtorku 13 do piątku 16 Stycznia 1914 r. (włącznie)
Tygodnik Gaumont'a (z natury) | Prens w automacie (b. kom)
DWÓCH OJCÓW
Dramat w 4-oh częściach.
Na scenie pod artyst. kier. F. Stróżewskiego **PRAWO MIŁOŚCI** Dramat w 1 akcie Adolfa Neuwerta-Nowaczyńskiego.

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie Telefon 14-77.
Program od środy 14 do piątku 16 Stycznia 1914 roku (włącznie)
UCZTA PODCZAS BURZY Dramat współczesny w 2 cz.
Prens przyjmuje młode małżeństwo komedia R. Prens'a | Dziennik Pathé — Kronika.
BASSO człowiek-matka (z natury kom.) | **Wulkan Hileas**, na wybie Naffi p. p. ujęty
Nad program **„ONE STEP” i „TANGO”**
Tańce w wykon. panny **MESSAL** i p. **REDO** z teatru Nowości w Warszawie
NA SCENIE pod artystycznym kierunkiem Wł. GŁOGERA **Nasza CYGANERJA** Humoreska w 1 ak A. Sokolicz

 **Krakowski Atrakcyjny**
III-a Aleja № 63
R. PAULIUSA.
CYRK

Środa 14-go Stycznia b. r. odbędzie się.
Wielkie przedstawienie wieczorowe. Pożegnalny występ słynnego ekscentryka muzycznego
M-r LA-BE-MOLL
również wystąpi wiele nowych sił artystycznych. Ostatni występ muzycznej mały! Oprócz tego wystąpi wielko ruska wiejska kapela składająca się z 15 tu osób jakoteż występy wszystkich sił cyrkowej.
Początek o godzinie 8-iej wieczór. Ceny zwykłe. Z poważaniem Dyrekcyja.

ŁYŻWY do OSTRZENIA
PRZYJMUJE:
W. STAJEWSKI, II Aleja № 33.

W SZKOLE
Z. WIGURSKIEJ
(Teatralna 3i)
jest kilka miejsc wolnych: Kancelaria otwarta od 13-go Stycznia w godzinach szkolnych.

VIII-mio KLASOWE GIMNAZYUM
FILOLOGICZNE MĘSKIE
Wincenego SZUDEJKO
w Częstochowie, Szkolna № 10.
Bzgaminy wstępne od 10-go Stycznia.
Lokeje dn. 16-go Stycznia 1914 r.

Gabinety Lecznico-Dentystyczne
R. Filipowicza
II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482.
Przyjęcia:
D. FILIPOWICZ od 10-1 i od 3-6 p.p. asyst. Lek.-Dent. 9-1 i od 3-7 po połud.
Kaucjonowane biuro
nauczycielskie Stanisław Ligęzówny, Teatralna 26. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki froblanki, ochroniarki, bo ny. Biuro otwarte od 9 r. do 6 po poł.

A. DĘBICKI Geometra przyjeżdży Teatralna 23 m. 14, parter Tel. 602. Wykonywa wszelkie roboty miernicze.

Doktor BRONIA TOWSKI
Częstochowa, Nowy Rynek 3, Telefon 34.
Choroby skórne, włosów pętelowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Pano od 3-4 popołudni. Stosuje wódki i wytrzywanie SALWARSANU (HATA 606 i 914 i badanie krwi na syfilis).

SAMOCHODY
Sprzedaż samochodów nowych i używanych róż nych fabryk jak również wynajem na jaść po miastach miasta i zagranicą. Garat Teatr. 50/50 tel. 34

Wystawa Sztuk Pięknych
w Częstochowie, Teatralna N-r. 11. otwarta codziennie od g. 11 do zmiernachu, w oboty niedzieli i święta do g. 8 wieczorem

KAFLE i ROBOTY ZDUNSKIE
L. NIEPRZECKI i S-ka
Teatralna № 34, Telefon № 821.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko Kamieniarski - Sztukatorski
Częstochowa Aleja 3-cia dom własny Egzystuje od roku 1887. Telefon 2-60.
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY PRZYSTĘPNE
WYKONYWA Rzeźby pomniki, roboty budowlane i kościelne.

Ryski Bank Handlowy, Filja w Częstochowie.

II-ga Aleja № 26.

Wynajmujemy w opancerzonym skarbcu
KASETY STALOWE „SAFES”
Po cenach od 12 rb. do 24 rb. rocznie za-
leżnie od wymiaru kasetki.

Dla załatwienia czynności związanych z
manipulowaniem złotychni w kasetkach wa-
lorów [naprz. oddaniem kuponów etc.] odpo-
wiednio urządzonego poczekalni w lokalu Ban-
ku znajduje się do dyspozycji właściciel ka-
setek.

Oryginalne Karmańskiego Farby Artystyczne

— otrzymał w wielkim wyborze —

i Polecia: Skład Materjałów
Aptecznych i farb

Wacława ORŁA
w Częstochowie, III Aleja 46.

Spirytus Polecia Skład Wódek i Win K. KRAKOWIECKIEGO

II Aleja 24, telefon 2-53.

Zwolennik etykiety.

W pewnym towarzystwie narzekano
na zbytnią obfitość form różnych, krępu-
jących stosunki między ludźmi. Prawie
wszyscy zgodzili się na to, że w życiu
towarzyskim zbyt wiele wagi przywiązu-
jemy do etykiety.

Nienawidzę etykiety. zawołała jedna
z pań dla mnie stosunki z ludźmi wte-
dy tylko są przyjemne, gdy zawierają
jakimś ceremonij.

A ja przeciwnie rzekł z powagą jakiś
starszy pan jestem zdecydowanym zwol-
nennikiem etykiety, ale pod warunkiem..

Jakim? jakim? zapytano ciekawie.
Ze jest to etykieta na butelce konia-
ku Szustowa.

„NO A POLSKA”

Wobec podwójnie aktualnej dziś-
siej kwestji emigracji, zajmująco
przedstawiają się uwagi, jakie o ży-
ciu Polaków w Ameryce Północnej
kreśli p. Karol Rose, b. wydawca
„Dziennika Berlińskiego”, powróciwszy
zawsze na podróżę po Stanach
Zjednoczonych. Jak zwykle, tak i tym
razem, spojrzenie na stosunki okiem
świeżym, daje nowy punkt widzenia i
pozwala dojrzeć niejedno, co uchodzi
czasem uwagi patrzających ciągle i
z bliska. Wywody p. Rosego ulegną
może w niejednym poprawce, jak sam
zaznacza, ale jako próba streszczenia
wrażeń Polaka, obserwującego poraz
pierwszy naocznie stosunki polsko-
amerykańskie, zasługuje na uwagę.
Tembardziej Rose rozpatruje
przedewszystkiem sprawę, związane
bezsposobnie z emigracją zarobkową
do Stanów.

Stosunki te przedstawiają się, zda-
niem p. Rosego, pomysłnie pod wzglę-
dem materialnym. Za fakt ustalony —
pisze — można przyjąć to, że — jakkol-
wiek i w Stanach oczywiście niejedną
przeżył z Polski doznaje zawodu,
pada ofiarą wyżysku i ginie marną
śmiercią — jednak naogół dzieje się
przeciwnie. Istotnie Polacy w Ame-
ryce Północnej dorabiają się łatwo,
niema wśród nich milionerów, ale jest
dużo ludzi, którzy kilkanaście lat ta-
mu przybyli do tego kraju zupełnie
bez środków a teraz cieszą się wzglę-
dnym dobrobytem. Pod tym wzglę-
dem Ameryka rzadko sprawia naszym
rodakom zawód; zwłaszcza gdy idzie
o zdrowego robotnika przybywającego
do Ameryki li tylko z parą rąk, go-
towych do wszelkiego rodzaju pracy,
taka jednostka znajduje zawsze i za-
raz korzystne zajęcie, bo amerykański
rynek pracy cierpi chronicznie na
brak ludzi. Względnie trudniej już
jest w Ameryce człowiekowi z wyż-
szem wykształceniem niezdolnemu do
każdej pracy, ale takie jednostki są
wśród żywiu polskiego, przybywają-
cego do Ameryki, bardzo rzadkie i wy-
twarzają się zwykle dopiero w drugim pokoleniu.

Te korzystne dla robotnika pol-
skiego szanse w Ameryce tem się

tlomacza, że zarobki są w tym kraju
niezmiernie wysokie, co najmniej dwa,
trzy, niekiedy cztery razy wyższe a-
niżeli w Europie, co prawda i koszt
utrzymania jest większy aniżeli w
Europie, ale różnica ta nie wynosi
tyle, co przy zarobku dziennym. Zwy-
czajny robotnik, reprezentujący tylko
parę rąk, a zatem siła zupełnie suro-
wa, otrzymuje bez trudności 40 cen-
tów za godzinę, czyli około 8 rubli
dziennie; robotnik wykwalifikowany
np. monter mechaniczny lub elektry-
czny dochodzi bez trudności do 12, a
nawet 16 rubli dziennie. Wobec tych
cyfr, w Europie niemożliwych, nie
dziwnego, że jako tako oszczędny ro-
botnik polski odkłada miesięcznie co
najmniej 50 rb, a nieraz i znacznie
więcej. W ten sposób już po paru
latach pracy (co prawda znacznie cięż-
szej aniżeli np. w Niemczech, gdzie
specjalne prawodawstwo ochronne
skuteczniej broni zdrowia robotnika,
aniżeli w Stanach Zjednoczonych, sto-
jących pod tym względem na nader
niskim poziomie) posiada własny ka-
pitalik lub kawał ziemi. Bardzo czę-
sto taki robotnik zaoszczędzony ka-
pitalik, zakłada interes kupiecki lub
warsztat przemysłowy i tą drogą do-
chodzi do dobrobytu, dzięki któremu
już dzieci jego otrzymują wyższe wy-
kształcenie fachowe.

Mamy też obecnie w Stanach Zje-
dnoczonych setki polskich lekarzy i
adwokatów, aptekarzy i fabrykantów,
i można już mówić o zamownem i wy-
kształconem mieszczaństwie polskiem,
powstającym tam w drugim pokole-
niu dzięki wysokim zarobkom robo-
tniczym, z których korzystało pierw-
sze pokolenie.

Czy ta konjunktura nigdy nie do-
zna żadnej przerwy? Sądzę, że pod
tym względem można już dać teraz
optymistyczną odpowiedź, zwłaszcza,
że niebezpieczeństwo, które istotnie
groziło w roku ubiegłym żywiuowi
polskiemu, obecnie można uważać na
pewien czas za zażegnane. Żywiu
polski posiada bowiem w Ameryce
dwa wrogie obozy: socjalistów i na-
jonalistów. Socjaliści zwalczają do-
pływ polski dla tych samych pobu-
dek, dla których zawsze i wszędzie
zwalczają dopływ taniich sił roboczych.
Nasi robotnicy są bowiem przez nich
uważani za jakąś nową edycję Chiń-
czyka, tj. za czynnik obniżający war-
tość pracy na rynku. Nacjonalisci
zwalczają dopływ żywiuów wscho-
dno-europejskich, głównie zaś polskich,
hlo pobudek nie socjalistycznych, lecz
sociologicznych, a właściwie biologi-
cznych; idzie im o czystość rasy. Na-
jonalistów przeraża niekulturalność
żywiuów słowiańskich i dlatego o-
tawia się ten obóz, że przy ciągłej
infiltracji takiej „malowarstwiej”
krewi jakości rasy amerykańskiej się
obniży.

Dzięki niezmiordowanej agtacji
tychże obozów znalazła się w roku u-
biegłym w parlamencie amerykań-
skim większość, która uchwaliała no-
wą ustawę podwyższającą znacznie
cenzus wykształcenia dla emigrantów,
a tem tem samem utrubniającą do-
pływ żywiu polskiego, w którym
nieistety analfabeci ciągle jeszcze gó-
rnia. Cała Ameryka nie bez emocji
wyczekiwała, czy prezydent Taft za-
twierdził tę ustawę, że też skorzysta
z przyśługującego mu podług konstytu-
cji prawa veto. Taft wezwał do
siebie do Białego Domu sześciu pre-
stawieli socjalistów i nacjonalistów
oraz sześciu przedstawicieli narodów
słowiańskich i przez trzy doby to-
czyły się w obecności prezydenta roz-
prawy na ten temat. Argumentacja
delegatów słowiańskich widocznie tra-
fiła do przekonania Tafta, który osta-
tecznie sankcji odmówił. Takim spo-
sobem, jakkolwiek te dwa obozy i
teraz jeszcze nie dały za wygraną —
sytuację można na pewien czas uwa-
żać za ustaloną.

Ta czysto cyfrowa strona sprawy,
to najjaśniejszy punkt obrazu. Robo-
tnikom polskim w Stanach Zjedno-
czonych widzie się na ogół dobrze;
dobrych ich jest czasami wprost zdum-
iewiających. Tysiące ich zamieszku-
ją

własne domki i na przedmieściach
Milwaukee, Detroit i Chicaga sporo
jest takich siedzib polskich, wykazu-
jących już wprost komfort, a robot-
nik polski, posiadający własny mały
automobil (coprawda w Ameryce
względnie tańszy, niż u nas) dla przed-
szego dostania się do niżejśa pracy,
nie stanowi rzadkiego zjawiska. Nie
mała też rolę odgrywa demokracja
komfortu, niezwykłe piękne i ob-
szerne parki w miastach amerykań-
skich, tanie teatry, liczne biblioteki,
bardzo ułatwione środki komunika-
cyjne. Dodajmy do tego materialne-
go dobrobytu i urok swobody; ten zu-
pełny brak kontroli i atmosfera abso-
lutnej równości, panująca w Stanach
Zjednoczonych, muszą oczywiście na-
ęcić i zachwycać robotnika polskiego,
przywykłego do w kraju, zwłaszcza
w Królestwie, do zupełnie innych wa-
runków.

Trudniejszą już jest odpowiedź na
pytanie, czy taki Polak przesiedlouy
do Ameryki jest tem samem dla Pol-
ski stracony. Na to pytanie można
dać odpowiedź i przeczącą i twierdzą-
cą i w każdym wypadku da się przy-
toczyć sporo argumentów i w jednym
i w drugim sensie. Przeczącą odpo-
wiedź można i trzeba dać przede-
wszystkiem wobec tego, że Polaków
amerykańskich cechuje niezwykła hoj-
ność i wrażliwość względem starej
ojczyzny; zwłaszcza, gdy idzie o ja-
kieś wielkie dąty i obchody history-
czne w Polsce oddziaływające na wy-
obraźnię, jak np. obchód grunwald-
ski; wtedy Polonja amerykańska zaw-
sze stanie do apelu i nie żałuje gro-
sza. Ta gotowość do poświęceń nie
zawsze co prawda idzie w parze z
krytycyzmem i dokładną znajomością
stosunków w starej ojczyźnie; tem ty-
ko daje się wytłomaczyć fakt, że os-
ławiona „komisja tymczasowa” zna-
lazła i znajduje po dziś dzień w A-
meryce tak żywe poparcie moralne i
materialne. Ale to inna kwestja; w
każdym razie byłoby krzywdzącem i
niesprawiedliwym kategoryczne twier-
dzenie, że Polacy amerykańscy świad-
omie wyrzekają się ojczyzny.

Niemniej z drugiej strony narzuca
się wprost wrażenie, że ci ludzie tak
już zagustowali w stosunkach amery-
kańskich, że są straconi dla starej
polski, która jest dla nich tylko
legendowem wspomnieniem. tem bled-
szem, im większa liczba lat minęła
od dnia, kiedy postawili stopę na
gruncie amerykańskim.

Ci ludzie stawiają krzyżyk nie ty-
le nad Polską, co wogóle nad Europą,
ale przez to samo zrywają poniekąd
z pojęciem etnograficznej Polski. Nad-
to ten patriotyzm naszych rodaków
w Ameryce dziwnie się jakoś lubuje
w szerokim geście. Chętnie cytują
świecne czasy Zygmunta i Sobie-
skich, ich interesuje Polska ilumin-
acyjna, obchodząca jakieś sławne rocz-
nice, ukołachi Polskę Kościuszkowską,
wogóle powstaniowa, i specjalnie tej
ideal powstaniowej gotowi są nieść w
ofierze krew i mienie — ale ta biedna
Polska, którą my kochamy, która nie
na drodze powstania, lecz przeciwnie
raczej, drogą mozolnej pracy oświa-
towej i moralnej chce sobie zapewnić
należyte jej stanowisko w Europie,
jednym słowem owa rzeczywistość Pol-
ska naszego szarego życia codzienn-
ego — ta już jest dla nich mało intere-
sująca.

P. Rose podkreśla jeszcze wpływ
kultury anglo-saskiej, który uwydatnia
się w swej sile np. na Niemcach, wy-
naradawiających w Ameryce w tem-
pie znacznie szybszym aniżeli nasz
robotnik polski, który — jak pisze p.
Rose — „jeszcze w drugim, nawet w
trzecim pokoleniu z pewną senty-
mentalnością poczuwa się do pewnych
honorowych obowiązków względem
starej ojczyzny, choć do niej wrócić
już nie chce”, podczas gdy u żywiu
niemieckiego ta metamorfoza odby-
wa się często już po kilku latach.
Pod tym względem — kończy — Polacy
amerykańscy stanowią smutny przy-
kład, jak potężnym asymilatorem jest
wyższa kultura, o ile jednocześnie
jest dla obcych żywiuów „zyciowa”.

Serwituty w Dumie.

Według informacji Biura pracy
społecznej komisja specjalna Dumy
państwowej, która ma rozważać pro-
jekt prawodawczy o zniesieniu służ-
bności w Królestwie Polskiem, składa
się z 23 posłów, w tej liczbie dwóch
przedstawicieli Koła Polskiego: Marja-
na Kiniorskiego i Józefa Nakoniecz-
nego.

Przewodniczącym komisji jest po-
seł v. Brevem, paźdzernikowiec,
pierwszym wice-prezsem i referentem
poseł Łoszkait, postępowiec, dru-
gim wice-prezsem nacjonalista Bia-
łajew, jednym sekretarzem — włościanin
z prawicy, drugim — pos. Nakon-
ieczny.

Do składu komisji wchodził mię-
dzy innymi posełowie: Frydman, Ja-
giello, paźdzernikowiec Szydłowski,
poseł chełmski Budhłowicz, kilku wło-
ścian z prawicy, z których jeden jest
białorusinem z gub. grodzieńskiej.

TELEGRAMY.

Zjazd higienistów.

Lwów, 13. Wat. Zjazd higieni-
stów polskich, który odbył się tu
miał w roku ubiegłym i został odlo-
żony, odbędzie się na pewno pomię-
dzy 19 a 22 lipca r. b.

Góra parlament

Wiedeń, 13. Wat. Nastąpiło pe-
rozumienie pomiędzy Izłą Panów a
parlamentem w sprawie t. zw. planu
finansowego. Izba panów ustąpiła
wszystkim prawie żądaniom parla-
mentu.

Ze strajku zecerów.

Wiedeń, 13. Wat. Pośrednictwo
inspektora przemysłowego w sprawie
strajku zecerów rozbiło się o opór
jednego z delegatów robotniczych. O-
statniemi czasy powstają tu liczne
drukarnie nie trzymające się żadne-
go cennika.

Strajk adwokatów.

Genewa, 13. Wat. Zastrajkował
tu wczoraj wszyscy adwokaci.

50 st. mrozu.

Chrystjanja, 13. Wat. Panują
tu mrozy, jakich od wielu lat nie no-
towano. W niektórych okolicach tem-
peratura spada do 50 st. Cel. poni-
żej zera. Wszelkie życie w miastach
o wsiach zamarło, nikt bowiem nie
wychodzi z domu bez koniecznej po-
trzeby.

Ruchy powstańców.

Nowy Jork, 13. Wat. Z Meksy-
ku donoszą, że dowódca powstańców
generał Willa zachęcony powodze-
niem walk dotychczasowych rozpę-
tał pochód na Torreo, poczem po-
ciągnął na stolicę Meksyku.

Uparty ambasador.

Berlin, 13. Wat. Tutejszy amb-
sador turecki Muktar pasza otrzymał
od wielkiego wezra zapytanie, czy
przybędzie zgodnie z wezwaniem rzą-
du swego do Konstantynopola. Muk-
tar pasza odpowiedział, że pragnie
pozostać na swem stanowisku. Zyc-
zenie to zostanie prawdopodobnie
uwzględnione.

O prawa kobiet.

Berlin, 13. Wat. Dziś o godz. 1
po południu zbiera się ferjach świt-
tecznych parlament niemiecki. Na
przódki dziennemu cały szereg petycji
wśród których budzi największe za-
ciekawienie petycja o udzielanie ko-
bietom czynnego i biernego prawa
wyborczego do parlamentu.

Jeszcze Sawerne.

Strasburg, 13. Wat. W sejmie
alzakim odbędzie się dziś rozprawy
nad interpelacją w sprawie zajęć w
Sawerne i wyroku strasburskiego. Roz-
prawy będą niezwykle zainteresowa-
nie.

Strasburg, 13. Wat. Po dzisiej-
szych rozprawach w sejmie alzakim
namiestnik uda się do Berlina, aby
odbył konferencję z kanclerzem, po-
czem przyjąty będzie przez cesarza.
Koła dobrze poinformowane mówią o
możliwości wybuchu przesilenia al-
zackiego.

Sawerne, 13. Wat. Wczoraj
brał się do roboty gminny ob-
radnik

wię stanowisko swoje względem wyroku strasburskiego i ewentualnie podać się do dymisji. Narady były tajne, wiadomo tylko, że uchwalono wotum zaufania dla dyrektora powiatowego Maiba.

Strasburg, 13. Wat. Pułkownik Reuter rozpoczął dłuższy urlop. Otrzymał na 15 tys. telegramów gratulacyjnych z powodu pomyślnego wyniku procesu.

Następca Rampolli.

Rzym, 13. Wat. Ojciec św. zamianował kardynała Merry del Val arcykapłanem Bazyliki św. Piotra. Poprzednio wymieniano jako kandydata kardynała van Rossusa, holendra.

Łotwa i patryjotyzm niemiecki. Londyn, 13. (Wat.) Z Kairu donoszą, że wczoraj doszło tam do poważnej bitki pomiędzy ludnością niemiecką a francuską. Policji z trudem udało się przywrócić porządek. Powodem bitki było to, że lotnik francuski Vedrine który jak wiadomo dokonał lotu z Paryża do Kairu, w odzycie w którym zdawał sprawozdanie z podróży swojej wyraził się nieprzychylnie o Niemcach.

Wylewy.

Bruksela, 13. (Wat.) Ze wszystkich stron kraju nadchodzą przerażające wieści o spustoszeniach, jakie wyrządziły wylewy. Setki domów uległy zniszczeniu. Ludność niema się gdzie podziąć. Tysiące mieszkańców obozuje pod gołym niebem. Z powodu trudności w dostawie produktów, ludność uboższa odczuwać zaczyna głód.

Z zebrania rolniczego.

(Ze styczniowego miesięcznego zebrania Czest. Towar. Rolniczego).

Rok bieżący w Czest. Tow. Rolniczym wczoraj został rozpoczęty zwyczajnym miesięcznym zebraniem.

Zebrań przewodniczył, skutkiem nieobecności prezesa, p. Antoni Janowski, który też zajął posiedzenie. Pierwszy pogadankę o sadownictwie wygłosił p. St. Jastrzębski, poruszając drobnych rolników, o tem, jak należy sadzić drzewa, aby się przyjęły i wskazał najodpowiedniejszy czas do sadzenia—wiosnę. Jednakże zalecał, aby już na zimę przygotowywać odpowiednie doły, co bardzo dodatnio wpływa na urobienie się tej ziemi, która będzie pod korzeniami.

Pan Jastrzębski rzeczywiście na szczególny dar przystępnego wyłożenia, to też zapytania zebranych świadczą o zainteresowaniu się ogółu członków sadownictwem.

Warto tu wspomnieć o tem że pożądanem byłoby, aby p. Jastrzębski, jako znany hodowca kwiatów, wypowiedział kiedy pogadankę w jakim towarzystwie o sposobach pielęgnacji roślin pokojowych. U nas nie wie bardzo wiele osób jak obchodzić się z roślinami pokojowymi to też nie wszędzie można widzieć i zamilowanie do kwiatów.

Napewno na pogadankę taką pojdą wiele czestochowian i czestochowianek.

Z kolei p. Cygański mówił o zywieniu krów.

Pogadanki p. C. znane są ze swej treściwości i pożyteczności, to też i członkowie zawsze uważnie ich słuchają.

Następnie p. Edward Janowski, student uniwersytetu Jagiellońskiego, mówił o skrupie ziemi i sposobach formowania się gleby. Z ciekawej tej pogadanki, o niezwykle trudnym temacie do rozwiązania, przed przygotowanymi słuchaczami, młody agronom wywiał się świetnie.

W dyskusji zabierali głos pp. Szulc, ks. kan. Fulman, red. Szatkowski i dyr. Antonianowski i inni.

Zamykając zebranie przewodniczący p. Janowski zachęcał gorąco zebranych, aby gromadzili się liczniej na zebrania, co wyjdzie wszystkim na pewno na korzyść.

Następne zebranie odbędzie się w d. 8 lutego rb.

KRONIKA.

— Handel dzisiejszy.

Święto Nowego Roku st. st. jakie przypada dziś, w środę, nie jest objęte postanowieniem obowiązującym o wypożyczynku normalnym, wobec czego handel w tym dniu może być prowadzony bez ograniczeń za wyjątkiem g. 10—12 przed poł. j. podczas nabożeństwa w cerkwi. Czynnością jednak w biurach instytucji rządowych i magistratu będą dziś zawieszane.

— Rozkład jazdy.

Warszawski komitet rozdzielił opracował projekt rozkładu jazdy pociągów specjalnych dla przewozu do Warszawy i innych miast Królestwa Polskiego z wyznaczenia i szybko psujących się ładunków na czas od maja r.b. do maja r. 1915.

— Etap.

Liczba aresztantów wysłanych w tym tygodniu etapem z aresztu przy Magistracie do więzienia gubernialnego w Piotrkowie wynosi 17 mężczyzn i 3 kobiety.

— Nowy lekarz.

Do liczby lekarzy, praktykujących w Częstochowie przybył zamieszkały przy ul. św. Barbary № 11 dr. Karol Tomaszewski, specjalista od chorób wewnętrznych, kobiecych i dziecięcych. Wobec tego, że na Częstochowie do tej pory mieszkał tylko jeden dr. Szummer, przybycie nowego lekarza dzielnica ta w radośnie.

— Wyjaśnienie.

Wmyśli zasady „audiatu et altera pars“ uważamy za właściwe na tem miejscu zaznaczyć, że wspomniane w notatce p. t. „Wczorajsze zajęcia“ w № 10 naszego pisma wybiście szyb w lokalu Chiloniuka przy ul. Szkolnej № 25 miało miejsce wskutek poślizgnięcia się, przyczem żaden z oficerów szabli nie używał.

— Ogrzewanie szkół.

W roku ubiegłym otrzymaliśmy niedługo „list do redakcji“ od rodziców uczęszczającej do szkół młodzieży z narzekaniem na zimno, panujące w salach szkolnych tak zw. klasach. Dochodziło do tego, że dzieci zaziębły się, chorowały. W tym roku ani jednego listu w tej kwestji nie otrzymaliśmy, co z zadowoleniem notujemy i nie wątpimy, że właściciele tak męskich, jak żeńskich szkół okazują w tym kierunku należytą dbałość.

Jutro we czwartek rozpoczynają się lekcje, to też po kilkudniowej przerwie, chcąc żeby było ciepło, należy nie jutro, lecz dziś już we środę rozpocząć palenie w piecach, bo tylko wtedy wyżebione mury nabiorą właściwej temperatury i przestaną na czas parować ku niezdrowiu dzieci.

O marki pocztowe.

Naczelnik biura pocztowo-telegraficznego w Częstochowie za pośrednictwem naszego „Gońca Czestoch.“ zawiadamia ogół, iż z dniem wczorajszym zaprzestano sprzedawania jubileuszowych marek pocztowych. Pozostające zaś u osób prywatnych marki nie tracą swego znaczenia do czasu zupełnego ich wyczerpania.

— Godne zaznaczenia.

W kościele parafjalnym w Przyrowie odbyło się poświęcenie odnowionej ambony. Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ks. Edward Będkowski. Do odnowienia kanzelki przyczynił się znacznie mieszkaniec tamtejszy p. Tomasz Plątek, który złożył na cel powyższy 400 rb.

— Wieczornica u Handlowców.

Stowarzyszenie Pracowników Handlowych m. Czestochowy zawiadamia za pośrednictwem naszego „Gońca Czestoch.“, że z wyjątkiem lat poprzednich urządzać będzie wieczornice taneczne i pierwsza taka zabawa odbędzie się w sobotę 17 b. m.

— Charakterystyczne.

Donoszą nam ze Strzemieszyc o następującym fakcie.

Oto podczas świąt Bożego Narodzenia st. st. w chwili gdy państwo X. siedzieli z gośćmi za stołem, zmar-

ś. † p.

Marja ZNAMIEROWSKA

współwłaścicielka domu przy ul. Ogrodowej № 27
Opatrzona św. Sakramentami zmarła przeżywszy lat 22, w dniu 13 stycznia w Grabkowie w pow. Włodawskim, gdzie też w piątek 16 stycznia b. r. odbędzie się złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym.

to im nowonarodzone dziecko. Nie chcąc wśród biesiadników siać „dysjonansu“— p. X. włożył zwłoki dziecicy do drewnianego pudełka i zakopał na podwórzu pod płotem. O powyższem dowiedziała się policja, wdrożono energiczne dochodzenie i pod presją pochowano zwłoki dziecka na cmentarzu w Granicy. Pan X. jest nowomianowanym z Cesarstwa urzędnikiem ruchu skarbowej kolei w w.

— Ze Stow. śpiew. „im. Moniuszki“.

Dyrekcja rzem. T-wa śpiewaczego „im. Moniuszki“ za pośrednictwem naszego „Gońca Czest.“ prosi wszystkich członków oraz panie o przybycie na próbę dziś w środę 14 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w celu naznaczenia daty najbliższego koncertu.

— Z wczorajszej Komisji.

Wczoraj przed południem Komisja złożona z przedstawicieli gmin i władz wojskowych z prezydentem Głazkiem na czele, dokonała oględzin gruntów które służyły w ciągu ubiegłego 1913 r. za teren ćwiczeń strzelniczych dla wojska konsystującego w Częstochowie. Oględziny miały na celu określenie strat poniesionych przez właścicieli tych gruntów.

Teren strzelniczy, jak wiadomo, stanowią: miejskie pastwiska — 46 dziesięcin, pola orne, należące do mieszczan czestochowskich — 55 dziesięcin, włościańskie pola orne w Kiedrzyń — 47 dzies., folwarczne pola orne we wsi Kiedrzyń — 52 dzies., pola orne spółki włościańskiej w Kiedrzyń — 35 dzies., lasy tow. włościańskiej w Białej dolnej — 10 dzies., lasy włościańskie w Białej dolnej — 12 dzies., i pola orne w Antonowie pod Czestochową — 8 dziesięcin.

— Sap.

Kancelaria powiatu czestochowskiego otrzymała zawiadomienie, że w Będzinie padł koń chory na t. zw. sap.

— Składy nafty na Zawodziu.

Odnosne władze gubernjalne pozwoliły p. Marcinowi Biernackiemu na utworzenie składu nafty, oleju i smarów na Zawodziu, na gruntach dzierżawionych od zarządu majątków majorackich Turów-Olsztyński.

— Plany do zatwierdzenia.

Na ręce magistratu czestochowskiego wpłynęły do zatwierdzenia plany piętrowego domu i komórek Jana Kowalczyka, które zamierza wzniesić na Zawodziu.

— Mianowanie.

Dowiadujemy się, że inspektor podatkowy w pow. Radomskim, p. Bielawin — otrzymał tytuł radcy stanu.

— Wakujące spadki.

Wydział hipoteczny piotrkowskiego sądu okręgowego za pośrednictwem naszego „Gońca Czestoch.“, podaje do ogólnej wiadomości, że po zmarłym Jakubie Rotszyldzie wakuje spadek w postaci części majątku Bleszno litera A. B. w pow. czestoch., wynoszącej 53 dziesięcin 1500 kw. sążni oraz 2.000 rb. na hipotecę t. zw. Wojtostwa Czestochowskiego.

Czestochowski powiatowy wydział hipoteczny przy sądzie pokoju 1-go rewiru zawiadamia o wakowaniu następujących spadków: 1) po Herszliku Hermanie, właścicielu jednej szóstej części nieruchomości nr. 1938 w Czestochowie, 2) Mordec Jarzabku, właścicielu nieruchomości nr. 26 w Kłobucku i 3) Bronisławie Fiszerze, właścicielu nieruchomości w Czestochowie nr. hipoteczny 920, miejski 156.

— Wykład religij.

Wobec wprowadzenia w wielu gminach nauczania powszechnego inspektorom szkół ludowych polecono

zrządzić wykazy księży, którzy podejmą się prowadzenia w nowo zakładanych szkołach nauki religii. Dotychczas w wielu szkołach naukę religii wykładali nauczyciele. Obecnie na mocy nowego prawa o nauczaniu powszechnem za prowadzenie wykładu nauki religii księżom wyznaczono rb. 60 rocznie od szkoły, z prawem prowadzenia wykładu w 3 szkołach. Jednocześnie księżom prefektem za każde pięć lat będą przyznawane podwyżki.

— Wycieczka do szpaga? ciarni.

W poniedziałek 19 b.m. Czest. Oddział Tow. Krajoznawczego, urządza wycieczkę do fabryki szpagatu i kąpieli „Stradom“. Punkt zborny o g. 2 po południu przy cukierni Jackowskiego.

— Z poniedziałkowego benefisu.

Benefisowe przedstawienie p. Al. Alisiewiczza ściągnęło liczną publiczność. Przypisać to należy dobrze dobranym obrazom kinematograficznym, świetnej grze artystów w „Protektji“; zśród których palma pierwszeństwa należy się beneficentowi oraz oryginalnie oddanemu przez pp. Kwiatkowską i Kosteckiego „Tango“.

Bardzo oryginalny w pomysłach p. Kosteckiego „Aeroplan“ zyskał ogólne uznanie.

Od wczoraj „Uranja“ jest w formalnem obłożeniu z powodu wystawienia sensorynego obrazu Wierbińskiej pt. „Klucze szczęścia“.

— Z Tow. Opieki nad zwierzętami.

Wczoraj rano, po nakarmieniu przez Opiekuna 2-go Czest. rewiru Tow. opieki nad zwierz. partji gęsi, znajdujących się na stacji, zgłosił się do niego handlarz Rapaport z Łodzi i jako prawy właściciel gęsi zobowiązał się zająć dalszym ich losem.

— Przejechanie.

Niosąca worek ze starem żelaztem na plecach włościankę Jadwigę Drożdżową na t.zw. moście kolejowym między Alcją 1 a 2 wczoraj o g. 6 w. przewróciły sanki, pędzące co koń wysokozy w kierunku Ryнку; biedna kobiecina uległa dotkliwemu potłuczeniu.

— Kradzież.

Niewykryci na razie sprawcy o godz. 8-ej wieczorem ze sklepu spożywczego przy ul. Mikołajewskiej nr. 13, skradli kasetkę z drobną monetą.

Z Królestwa

— „Urząd Pranajty i jego przeciwnicy.“

Pod tym tytułem Andrzej Niemojewski wydał broszurę, w której piętnuje napaści żydów na poważnego uczonego, jakim jest ksiądz Pranajty, uczonego znawca talmutu.

— Trojaczki.

W Majdanku Zalesie (ziemia lubelska), żona Bartłomieja Czerwonki powiła „trojaczki“, dwie dziewczynki i chłopca. Jedną z dziewczynek po 24 godzinach umarła. Matka czuwała dobrze.

— Dodatek. Należy, iż przestawa jest wietna sama matka powiła nad małoletnimi, re chowają się żacy, 3) ochrona młodzieży szczeżeńych, 4) przeciwdziałanie dziecicy żywym towarem, 5) ochrona szpitalach, 6) ochrona w słowie Kupku, 7) schronienie czasowe, 8) Kłilsko domowe.

Zgło Wszystkich członków w 1912 r. warszawskie Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet wraz z Schronieniem ewangelickim dla kobiet liczyło 628 osób, opłacających składki. Społeczeństwo czestochowskie z w.ściwą mu obęją.

